

AUGUST STRINDBERG



ANITA WILKINSON

TANIEC ŚMIERCI

TENT
WYBRZEŻE

Czwarta premiera sezonu 1995/96
dnia 29 marca 1996 roku
na MAŁEJ SCENIE
im. Stanisława Hebanowskiego

TEATR
WYBRZEŻE

Dyrektor naczelny:
EWA BONK-WOŹNIAKIEWICZ

Dyrektor artystyczny:
KRZYSZTOF NAZAR

Kierownik muzyczny:
ANDRZEJ GŁOWIŃSKI

AUGUST
STRINDBERG

TANIEC ŚMIERCI

(Dödsdansen)

przekład: Zygmunt Łanowski

OBSADA:

EDGAR Andrzej NOWIŃSKI
ALICJA Wanda NEUMANN
KURT Florian STANIEWSKI
STARUSZKA Barbara PATORSKA
Maria MIELNIKOW

REŻYSERIA: ADAM ORZECZOWSKI

SCENOGRAFIA I KOSTIUMY: SŁAWOMIR JAN LEWANDOWSKI

MUZYKA: ANDRZEJ GŁOWIŃSKI

Asystent reżysera: Florian Staniewski

Inspicjent: Lidia Kacprzak

Sufler: Dobromira Gawrońska



1949 roku Tomasz Mann z okazji setnej rocznicy urodzin Augusta Strindberga sformułował następujące słowa: „Jako twórca, myśliciel, prekursor nowego spojrzenia na świat za bardzo wybiegał naprzód, aby dzieło jego w najmniejszym bodaj stopniu mogło się zestarzeć i utracić siłę oddziaływania. Stojąc poza szkołami i prądami, a zarazem ponad nimi, Strindberg łączy je wszystkie w sobie.

Ten naturalista i neoromantyk jest również prekursorem ekspresjonizmu, zasługując na wdzięczność całego pokolenia, które hołdowało temu kierunkowi, i jest zarazem pierwszym nadrealistą – pierwszym w każdym słowa tego znaczeniu. A przy tym w jego wrodzonym awangardyzmie tkwi wiele stabilizujących elementów tradycji. (...) Myśl o nim kojarzy się zawsze z tym, co najważniejsze.”

Choć Mann tą wypowiedzią podsumował całą spuściznę artysty, to wiedzieć trzeba, że w dużym stopniu na takiej właśnie opinii zaważył odgrywający zawsze bardzo istotną rolę w twórczości Strindberga dramat. „Jako dramaturg zajął Strindberg wedle porządku chronologicznego miejsce między Ibsenem a Czechowem, ale wedle porządku wartości pod pewnymi względami wyższe niż oni, odpowiada bowiem bardziej temu, co niezbyt precyzyjnie nazywa się „nowoczesną wrażliwością”.

Oglądając prezentowaną właśnie sztukę (przez wielu krytyków uważaną za najwybitniejsze dzieło dramaturgiczne Strindberga) zwróćcie Państwo uwagę jak bardzo (liczący sobie przecież 96 lat) „Taniec śmierci” pod względem sposobu ukazania bohaterów jest utworem współczesnym. Dramaturgia ostatnich dziesięcioleci nie wniosła ani do wiedzy o naturze ludzkiej, ani też do sposobu jej prezentacji w zasadzie niczego nowego.

Postaci dramatów Strindberga spełniają się niejako w podwójnej roli: zdarzenia, w których uczestniczą są bowiem nie tylko zapisem jednostkowych (frapujących widza fabułą) losów ludzkich, ale równocześnie stanowią literacko przetworzony (zamieniony w fabułę) przykład zaistnienia oraz obraz przebiegu procesów psychologiczno-socjologicznych w takiej formie, w jakiej procesy te dadzą się z zewnątrz zaobserwować.

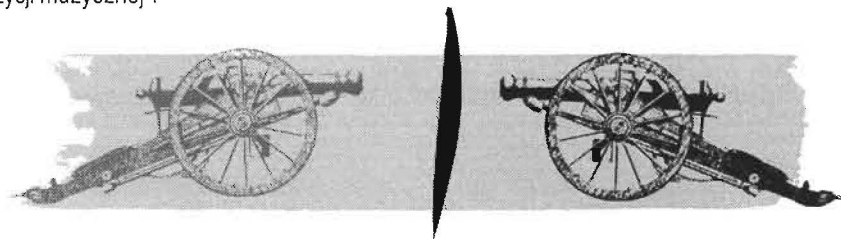
Konsekwencją tak ujętej rzeczywistości literackiej jest rezygnacja z jednoznacznego wartościowania prezentowanych zdarzeń. Strindberg, jako jeden z pierwszych współczesnych dramaturgów świadomie odstępował od tradycyjnej hierarchii wartości, ograniczając się do ukazania człowieka w procesie „dziania się”. Funkcję interpretatora w całości pozostawia widzowi.

„...Każde – jak stwierdza – wydarzenie w życiu – i to jest odkrycie dosyć nowe – wywołane zostaje zazwyczaj całą serią mniej lub bardziej głęboko ukrytych motywów, obserwator wybiera jednak w większości przypadków powód, który jest dlań najłatwiejszy do zrozumienia lub też taki, który przynosi najwięcej chluby jego krytycznemu zmysłowi. Oto popełniono

samobójstwo. Pech w interesach – powie mieszczuch. Nieszczęśliwa miłość – orzekną kobiety. Choroba – zapewnić będzie chory. Zawiedzione nadzieje – zawyrokuje życiowy rozbiitek. Może się jednak zdarzyć, że motyw czynu mieści się we wszystkich tych twierdzeniach, lub że nie mieści się w żadnym z nich i że zmarły ukrył zasadniczy powód swego postępków, wysuwając na plan pierwszy motyw zupełnie inny, który mógłby rzucić lepsze światło na jego pamięć... Dusze moich postaci (ich charaktery) to zlepek minionych i wciąż jeszcze aktualnych studiów kultury, fragmenty książek i gazet, kawałki ludzi, strzępy ubrań świątecznych, które stały się łachmanami – tak właśnie jak dusza złożona jest z różnych cząstek”.

Stwierdzenie niniejsze rzutuje na budowę, konstrukcję dramatu. To, do czego dziś jesteśmy przyzwyczajeni, sto lat temu uważane było za rewolucję w dziedzinie estetyki dramaturgicznej.

„Jeśli chodzi o dialog zerwałem tu nieco z tradycją, nie czyniąc z moich postaci katechumenów, którzy zadają głupie pytania dla wywołania dowcipnej repliki. Unikałem symetrycznej, matematycznej konstrukcji dialogu francuskiego. Pozwalałem mózgom pracować nieregularnie, tak jak jest w rzeczywistości, kiedy to w rozmowie nie wyczerpuje się przecież żadnego tematu do końca, lecz jedna myśl zazębia się o drugą zupełnie przypadkowo. Dlatego też mój dialog błąka się, zaopatruje w pierwszych scenach w materiał, który później przepracowuje, podejmuje na nowo, powtarza, wymija, rozszerza, zupełnie jak temat w kompozycji muzycznej”.



Napisany w 1901 roku „Taniec śmierci” jest sztuką o próbach przezwyciężania za wszelką cenę ludzkiej samotności, wypełniania pustki życia, potrzebie wzbudzenia w drugim człowieku zainteresowania własną osobą, a zarazem o konsekwencjach jakie musimy w związku z tym ponosić.

Mąż i żona oraz (przypadkowa) trzecia osoba przez moment wplątana w życie tamtych. Oboje małżonkowie prowadzą ze sobą niebezpieczną grę. Świadomie czy też nie (prawdopodobnie i tak, i tak) brną w koszmar polegający na niemożności oddzielenia miłości od nienawiści. Są sobie bardzo bliscy, po utracie wszystkich przyjaciół skazani wręcz wyłącznie na siebie, a jednocześnie konsekwentnie, z wielką determinacją niszczą wszystko, co w ich związku stanowiło kiedykolwiek wartość. Z biegiem lat owa gra staje się dla nich najważniejszą

szym, a wręcz jedynym sposobem życia. Pojawienie się trzeciej osoby (Kurta, którego intencje budzić mogą wiele wątpliwości) wywołuje u obojga przypływ nowej fali napięć. Osoba ta staje się bowiem dla obojga znakomitym, jedynym punktem odniesienia, sprawdzianem własnej przewagi nad współmałżonkiem. Oboje rozpoczynają więc toczyć o nią walkę, która trwa do momentu, póki Kurt nie zaczyna zdawać sobie sprawy z tego, jaką w owej grze ma pełnić rolę. Odchodzi. Następuje moment pojednania i ...

Czy jednak już za chwilę pod byle pretekstem wszystko nie zacznie się od nowa? Jak długo i do jakich granic człowiek jest w stanie znieść taki stan rzeczy? W jaki sposób można przerwać bezsensowną spiralę nienawiści, wzajemnego niezrozumienia?... Uciekając przed drugą osobą lub – jeśli się tego nie potrafi – przed samym sobą, w śmierć?...

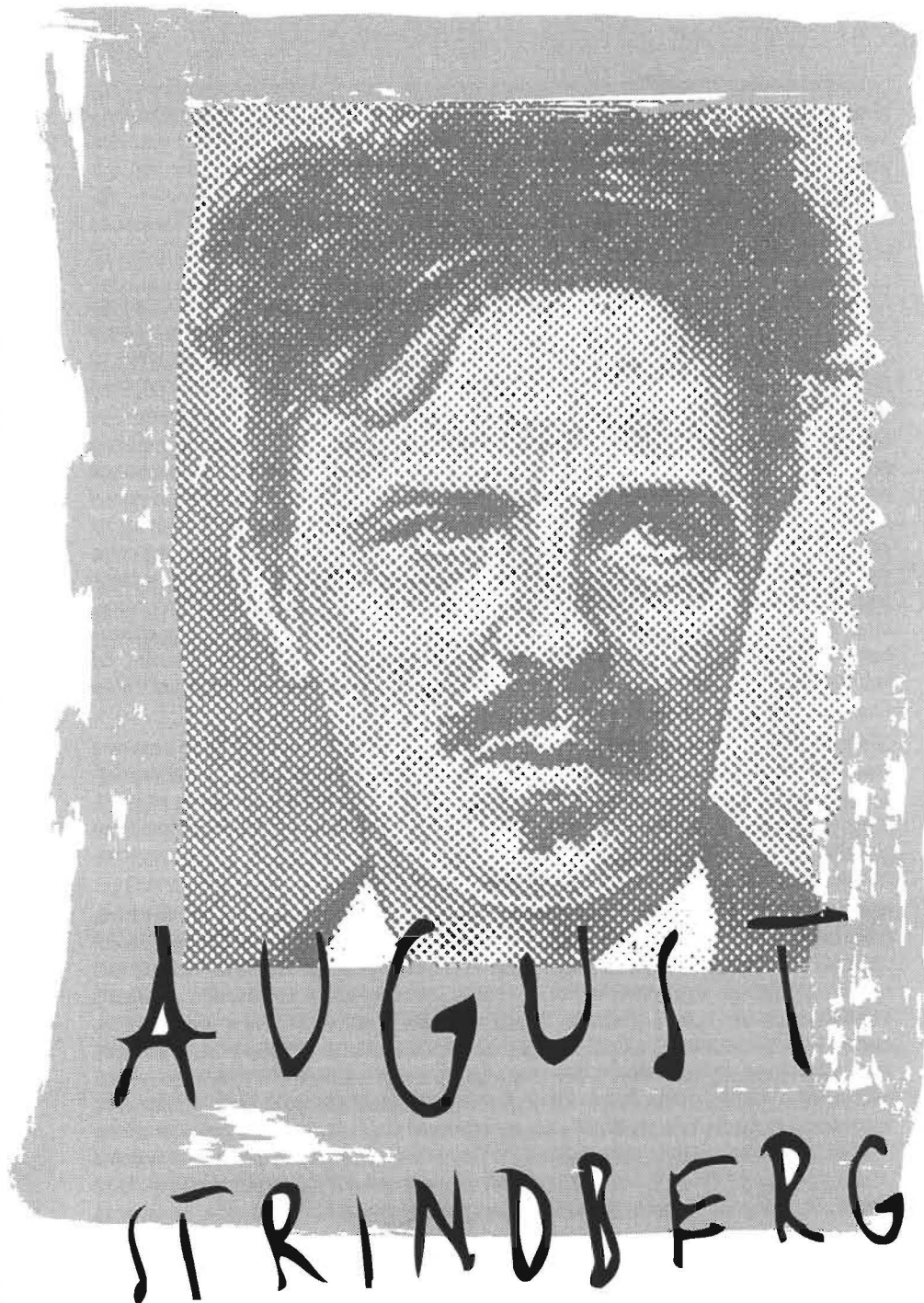
Główne postaci „Tańca śmierci” uosabiają, jak byśmy to dzisiaj powiedzieli, wyraźne neurotyczne cechy charakteru, a dokładnie postawę **d o m i n u j ą c o – m ś c i w ą**, charakteryzującą się potrzebą mściwego tryumfowania.

Najprościej rzecz ujmując, stawia ona człowieka poza wszystkim, co sprawia, że życie ma jeszcze dla niego jakąś wartość – poza nawiasem radości, szczęścia, miłości, rozwoju.

Dlaczego o tym piszę? Chciałbym, abyśmy przed osądzeniem bohaterów „Tańca śmierci” mieli świadomość tego, że bardziej niż „zli”, są oni nieszczęśliwi. Ich stosunek do rzeczywistości, do drugiego człowieka uległ poważnemu zwichnięciu. Z własnego życia uczynili koszmar. Wpadli w pułapkę, z której nie potrafią się wyzwolić. Strindberg jest mistrzem w kreowaniu takich postaci.

Sztuka Strindberga składa się z dwóch części, z których prezentujemy Państwu jedynie pierwszą. Stanowi ona zamkniętą całość dramaturgiczną, a także myślową.

Jerzy Gutarowski





omasz Mann

o Strindbergu

Poznanie dzieła Augusta Strindberga - dzieła niesłychanie prowokującego, rozmiarem i zawartością przerastającego niemal ludzką miarę – oraz wniknięcie w jego, niekiedy groteskowe, niekiedy odrażające, to znów owiane wzniosłym i wzruszającym pięknem człowieczeństwo stanowiło za moich młodych lat, nieodzowny składnik wykształcenia i to nie zmieniło się chyba w trzydziście sześć lat po jego śmierci (...)

Swoją biografię ofiarował światu z taką bezwzględnością, jak żaden chyba twórca i autor wyznał przed nim i po nim. Dominujący tu często sataniczny komizm (coś znacznie głębszego i strasliwszego niż tak zwany humor, którego, jak inni wielcy, był zupełnie pozbawiony) jest tylko po części produktem szalonego rozdźwięku między nim a otaczającą go mieszczańską społecznością; czuł się w niej intruzem, a mimo wszystko zabiegał u niej o „powodzenie”. Ile w tej rozpaczliwej walce jest irracjonalizmu i demonizmu, o tym świadczy najlepiej stosunek Strindberga do kobiety: polemika z nowoczesną ideą emancypacji odgrywa tu najmniejszą rolę; większą natomiast – odwieczna, mityczna, śmiertelna nienawiść płci. W żadnej literaturze świata nie znajdziemy komedii bardziej satanicznej niż jego przeżycia małżeńskie, niż jego niewolnicza zależność od kobiety i jego lęk przed nią, jego święte uwielbienie i gloryfikacja monogamicznego małżeństwa i zupełna niemożność wytrwania w takim związku.

„Złe spojrzenie” na życie, albo raczej na to, co człowiek z życia uczynił, dzieli Strindberg z wieloma bratnimi duchami w świecie poezji. Jego „Czame chorągwie” zawierają obrazy z życia sztokholmskiego towarzystwa, które oburzyły jego ówczesnych współobywateli. Ale Balzac na przykład, którego Strindberg tak bardzo cenił, dał na początku swojej „La fille aux yeux d'or” wielostronicową charakterystykę mieszkańców Paryża, charakterystykę po prostu infernalną i bardzo przypominającą Strindberga.

Myśl o nim kojarzy się zawsze z tym co największe. Uniwersalizm tego potężnego umysłu można porównać jedynie z wszechstronnością Goethego, którego pod wieloma względami nawet przerasta. Przypominam sobie na przykład, że Eckermann pewnego dnia stwierdza zupełną ignorancję Goethego w dziedzinie ornitologii - ileż to Strindberg potrafi powiedzieć o gatunkach ptaków, ich śpiewie i życiu, o gniazdach i jajach! Astronomia i astrofizyka, matematyka, chemia, meteorologia, geologia i mineralogia, fizjologia roślin, językoznawstwo porównawcze, asyriologia, sinologia – Strindberg opanowuje to wszystko, ogarnia swoim niezwykłym umysłem, co prawda głównie po to, by zrozumieć materialistycznej wiedzy dziewiętnastego stulecia, przekonanej, że rozwiązała zagadkę bytu, dowieść jej bezsiły wobec siły Boga. Posuwa się w tym dość daleko i często odnosi się wrażenie, że całą naukę o przyrodzie, którą zrodziły przecież szlachetne popędy i entuzjazm, i którą on sam jako chemik i alchemik uprawiał namiętnie, że całą tę naukę uważa za bluźnierstwo i grzech. Zdawać by się mogło, że byłby skłonny raczej uznać gwiazdy za

dziury w kopule niebieskiej, poprzez które splywa na ziemię wieczna gloria, niż uwierzyć w pomiary i obliczenia astronomów. Świadczy o tym w każdym razie nieustraszona odwaga, z jaką traktuje przesady: z jednej strony uważa je za sprawę niedowiarków i bezbożników, z drugiej strony jednak broni ich, powołując się na słowa Goethego, że zabobonne wierzenia (a więc ponadwiera) – towarzyszą silnym i twórczym okresom historii, podczas gdy niewiara jest cechą charakterystyczną epok znużonych i bezpłodnych.

W rzeczywistości wielka, dziecinna, poetycka dusza Strindberga pełna jest przesądów: na każdym kroku dostrzega wróżby, tajemne znaki i ostrzeżenia różnych „mocy” i żywi krańcową nieufność wobec wszystkiego, co racjonalne i powszechnie uznane za prawdę. Pamiętam doskonale, że gdzieś w swoich „Błękitnych książkach” opowiada: Pewnego dnia, po sukcesie teatralnym jaki odniósł poprzedniego wieczoru, dwaj ślepcy, spotkani na ulicy, ukłonili mu się z szacunkiem; od tej pory nie wierzy w ślepotę, a w każdym razie w ślepotę nieczułą na powodzenie. Wyznać muszę, że gotów jestem śmiać się do łez z tej historyjki, podobnie jak z innej o „talerzu kości”, który jego żona postawiła kiedyś przed nim na stole obok karafki wody, by go upokorzyć do ostateczności. Strindberg dodaje: „Gdy zastanowił się obiektywnie nad swoim położeniem, uznał za rzecz całkiem nienaturalną, że on, jeden z pierwszych w swoim z a w o d z i e, bez własnej winy musi żyć tak nędznie, iż nawet własna służąca lituje się nad nim”.

Tak, był jednym z pierwszych w swoim zawodzie i działa mu się niezastuzona krzywda. Była to wspaniała, Bogu oddana i przez Boga udręczona dusza, obca nie tylko społeczności mieszczańskiej, ale w ogóle temu życiu, dusza, która cierpiała straszliwie z powodu zła, brzydoty, kłamstwa i której tęsknota do boskości, czystości i piękna dyktowała nieśmiertelne utwory.

r. 1949

Za życia Strindberga sławę jego torowali w Europie tak znakomici inscenizatorzy jak Antoine w Francji, czy Max Reinhardt w Niemczech. Niemiecka publiczność wcześniej niż jakkolwiek inna stworzyła prawdziwy kult pisarza. W swojej ojczyźnie, do której wrócił w ostatnim okresie życia i gdzie w r. 1901 stworzył, jako autor i reżyser, swój „teatr prób” – Intima Teatern w Sztokholmie – oceniany był Strindberg nieco odmiennie. Interesująco pisze o tym Gunnar Brandell, profesor uniwersytetu w Upsali, w swoim szkicu, poświęconym nowoczesności Strindberga: „...Nie było co prawda większych wątpliwości co do jego literackiej rangi, i nieraz można było słyszeć w Szwecji tak banalne zwroty jak „tytan Strindberg” itp., nierzadko puszczane w obieg przez samego Strindberga. Ale w kraju stanowił on tylko cząstkę małego sztokholmskiego świata i trudno było odróżnić światowej sławy pisarza od „awanturnika”, który przez dziesiątki lat wypuszczał swe jadowite strzały w kierunku istniejącego porządku i swymi bezwzględными atakami osobistymi przyprowadził elitę towarzyską o nieustanny ból głowy. Podczas gdy wielbiciel zagraniczni, błogo nieświadomi wielu okoliczności prywatnego życia pisarza, kładli nacisk na nadludzkość „tytana” – jego rodacy z najbardziej trwałych odbitek. Parę lat zaledwie przed śmiercią pisarza rozegrał się tzw. spór o Strindberga, najzagorzalsza batalia literacka w dziejach Szwecji, w trakcie której Strindberg raz jeszcze wzmacnił własnoręcznie stworzony autoportret łupieżcy i podżegacza, dla którego nic nie jest święte...”



Maria Mielnikow

Absolwentka PWSFiT im. Schillera w Łodzi (dyplom – 1979r.), od 1986 roku aktorka Teatru Wybrzeże; m.in. STEFCIA w „Teorii Einsteina” A. Cwojdzńskiego, BROKE ASHTON w „Czego nie widać?” M. Frayna, DIANA BARRY w „Ani z Zielonego Wzgórza” L. M. Montgomery, HILD w „Kobiecie z morza” H. Ibsena, IRAS w „Antoniuszu i Kleopatrze” W. Szekspira, BLANCHE w „Bogu” W. Allena, TERRY w „Aż do bólu” W. Mastrosimone, JSAURA SZULC w „Farsie z o.o.” W. Zawistowskiego. Dwukrotnie wystąpiła w głównych rolach filmowych, jako KATARZYNA w „Depresji” w reż. Z. Kuźmińskiego, WISIA w serialu „Blisko, coraz bliżej” w reż. Z. Chmielewskiego.



Wanda Neumann

Absolwentka PWSTiF w Łodzi (dyplom z wyróżnieniem – 1968r.), od 1973 r. aktorka Teatru Wybrzeże, m.in. DZIEWCZYNA we „Śnie” F. Kruszewskiej, MARYNA w „Weselu” S. Wyspiańskiego, HELENA w „Wujaszku Wani” A. Czechowa, WALENTYNA w „Zeszłego lata w Czulimsku” A. Wampiówa (wszystkie spektakle w reż. St. Hebanowskiego), MARIA STUART w „Marii Stuart” F. Schillera, MARTA w „Zamianie” P. Claudela, CHARLOTTA w „Wiśniowym sadzie” A. Czechowa, MATKA w „Białym Łabędziu” A. Strindberga, MARTIRIO w „Domu Bernardy Alba” F. G. Lorki, MATKA MARIA w „Dialogach karmelitanek” G. Bernanosa, LINDA w „Śmierci komiwojażera” A. Millera, PANI DULSKA w „Moralności pani Dulskiej” G. Zapolskiej, MATKA JOE/ETHEL ROSENBERG w „Aniołach Ameryki” T. Kushnera. Odtwórczyni wielu znaczących ról filmowych, m.in. w „Julii, Annie, Genowefie” - reż. A. Sokołowska, „Zniczu olimpijskim” - reż. E. Lorentowicz, „Gnieździe” - reż. J. Rybkowski oraz w szeregu filmach S. Różewicza („Samotności we dwoje”, „Drzwiach w murze”, „Pensji pani Latter”). Laureatka wielu nagród artystycznych, m.in. „Złotej Chryzantemy” w latach 1969, 1970 dla najpopularniejszej aktorki Poznania, I Nagrody na Kaliskich Spotkaniach Teatralnych w 1970r., w latach 1977-1978 Wielkiej Nagrody Widzów im. Iwo Galla, w 1978, 1984r. nagrody wojewody gdańskiego.



Barbara Patarska

Absolwentka PWST im. Żelwerowicza w Warszawie (dyplom - 1962r.), od chwili ukończenia studiów aktorka Teatru Wybrzeże; m.in. ŻONA w „Nie-Boskiej Komedii” Z. Krasińskiego, DUSIA w „Połowcańskich sadach” L. Leonowa, KAROLINA w „Lecie” B. Ritnera, OLA w „Odbudowie Będomierza” J. Iwaszkiewicza, LIVIA w „Dzumie w Pompei” E. Żytomirskiego, MELA w „Moralności pani Dulskiej” G. Zapolskiej, SZURA w „Jęgorze Bułyczowie i innych” M. Gorkiego, BLANDYNA w „Dłaczego mnie budzą?” M. de Ghelderode, ZAKALICHA w „Awansie” E. Redlińskiego, WDOVA KNECHTLING w „Bidermanie i podpalaczach” M. Frischa, ŻONA w „Horoskopie” J. Surdykowskiego, MARIA w „Szymonie Słupniku” I. Sarkadiego, AURELIA w „Szaleństwie” Ch. de Peyret-Chappuis, PRZEORYSZA w „Bazyliście Teofanu” T. Micińskiego, SIOSTRA w „Świętym Franciszku i wilku z Gubbio” S. Themersona, LIESEL w „Niemcach” L. Kruczkowskiego, MARTA w „Romeo i Julii” W. Szekspira, AUGUSTIAS w „Domu Bernardy Alba” F. G. Lorki, MARKIZA w „Operetce” W. Gombrowicza, JÓZIA w „Pułapce” T. Różewicza, MAGDALENA w „Białym Łabędziu” A. Strindberga, JENNY w „Śmierci komiwojażera” A. Millera, TADRACHOWA w „Moralności pani Dulskiej” G. Zapolskiej, KOBIETA Z BANKU w „Procesie” F. Kafki, PANI Z BILIONERA w „Farsie z ograniczoną odpowiedzialnością” W. Zawistowskiego, PANI PRĘDKA w „Wesołych kumoszkach...” W. Szekspira, CLOCHARD w „Kto mówi o czekaniu?” P. Huelle.



Andrzej Nowiński

absolwent PWSTiF w Łodzi (dyplom – 1961r.), od 1970 roku aktor Teatru Wybrzeże; m.in. JANOSIK w „Na szkle malowane” E. Brylla, BALINT w „Szymonie Słupniku” I. Sarkadiego, RYSZARD w „Pokoju na godzinę” P. Landovsky’ego, STEFAN w „Złodzieju idealnym” J. Iwaszkiewicza, KAPITAN WAMINDO w „Kniaziu Patiomkinie” T. Micińskiego, PAGANEL w „Szkarłatnej Wyspie” M. Bułhakowa, PAN „Kubusiu i jego panu” MKundery, DZIADEK w „Peepshow u Hozerów” M. Kobeliego, REMBO w „Damach i huzarach” A. Fredry, KSIĄDZ GUZEWSKI w „Było sobie kiedyś miasto” wg prozy G. Grassa, MARIUS w „Drodze do Mekki” A. Fugarda, RABIN/LEKARZ/HENRY/PRIOR I w „Aniołach Ameryki” T. Kushnera.

W bieżącym sezonie obchodzi 35-lecie pracy artystycznej.



Florian Staniewski

Absolwent PWSTiF w Łodzi (dyplom – 1968r.), od roku 1969 aktor Teatru Wybrzeże; m.in. FOUCHE w „Thermidorze”, S. Przybyszewskiej, TIOSSIDO w „Cmentarzystku samochodów” F. Arrabala, OLIVIER w „Doskonalej” G. Illyesa, ANATOL w „Połowczańskich sadach” L. Leonowa, HRABIA HENRYK w „Nie-Boskiej Komedii” Z. Krasieńskiego, DYMITR w „Braciach Karamazow” F. Dostojewskiego, STACH w „Awansie” E. Redlińskiego, INOCENTY w „Iwonie, księżniczce Burgunda” W. Gombrowicza, ADOLF w „Jadzi wdowie” T. Tuwima – Ruskowskiego, ORSINO w „Wieczorze trzech królów” W. Szekspira, FIODOR w „Czarnym romansie” W. Terleckiego, PLOTYN w „Złodzieju idealnym” J. Iwaszkiewicza, BAŁAJAJKIN w „Bałajajkinie i spółce” S. Michałkowa, MAX w „Pułapce” T. Różewicza, WOLSKI w „Sztukmistrzu z Lublina” I. B. Singera, NOCELLA w „Filomenie Marturano” E. de Filippo, HIMMLISCHST w „Mein Kampf” G. Taboriego, SZAMBELAN w „Panu Jowialskim” A. Fredry, DRUGI PATRYCJUSZ w „Caliguli” A. Camusa, KRAWIEC w „Poskromieniu złościcy” W. Szekspira, CHŁOP w „Indyku” S. Mrożka, BLOCK w „Procesie” F. Kafki, KAROLEWSKI w „Farsie z o.o.” W. Zawistowskiego, SZEFEKUCHNI, GEFRAJTER w „Było sobie kiedyś miasto” wg prozy G. Grassa, CLOCHARD w „Kto mówi o czekaniu?” P. Huelle.



Adam Orzechowski

Absolwent Wydziału Reżyserii i Dramatu PWST im. Solskiego w Krakowie (dyplom – 1991r.), od stycznia 1994 reżyser etatowy Teatru Wybrzeże, współpracujący z Teatrem im. Jaracza i Nowym w Łodzi, Polskim i Współczesnym w Szczecinie. Dotychczas dla sceny gdańskiej zrealizował: „Moralność pani Dulskiej” G. Zapolskiej, „Aż do bólu” W. Mastrosimone, „Wesołe kumoszki z Windsoru” W. Szekspira, „Drogę do Mekki” A. Fugarda.



Sławomir Jan Lewandowski

Scenograf, absolwent Wydziału Malarstwa PWSSP we Wrocławiu (dyplom u Konrada Jarodzkiego – 1987r.), Wydziału Scenografii ASP w Krakowie (dyplom u Lidii i Jerzego Skarżyńskich – 1990r.); w latach 1987–88 oraz w roku 1990 wyróżniony stypendium Ministra Kultury i Sztuki; współpracujący m.in. z teatrami w Warszawie, Krakowie, Gdańsku i Szczecinie oraz Telewizją Polską; uczestnik wystaw malarskich w Muzeum Narodowym w Gdańsku, Centrum Scenografii Polskiej w Katowicach, Galerii ASP w Krakowie, wystawy zorganizowanej we Francji. Do ważniejszych realizacji scenograficznych S. J. Lewandowskiego należą: „Sześć postaci szuka autora” L. Pirandello „Mieszczanin szlachcicem” Moliere, „Stuga dwóch panów” Goldoniego, „Pasja” dla Teatru Ekspresji W. Misiuro, zrealizowane dla Teatru Wybrzeże: „Moralność pani Dulskiej” G. Zapolskiej oraz „Droga do Mekki” A. Fugarda w reż. A. Orzechowskiego.



Andrzej Głowiński

Kompozytor, od 1974r. kierownik muzyczny Teatru Wybrzeże, współpracujący równocześnie z wieloma teatrami polskimi, m.in. Teatrem Powszechnym i Teatrem Studio w Warszawie, Polskim w Szczecinie, Teatrem Nowym w Poznaniu, Wilama Horzycy i Bajem Pomorskim w Toruniu, Teatrem Jaracza i Teatrem Lalki i Aktora w Olsztynie, Teatrem Polskim w Bielsku-Białej, Polskim w Bydgoszczy, Teatrem Miniatura w Gdańsku.

Do ważniejszych realizacji muzycznych A. Głowińskiego należą kompozycje do spektakli: „Sen” F. Kruszweskiej w reż. S. Hebanowskiego, „Białe małżeństwo” T. Różewicza w reż. R. Majora, „Pułapka” tegoż autora w reż. K. Babickiego, „Iwona, księżniczka Burgunda”, „Ślub” i „Operetka” W. Gombrowicza w reż. R. Majora, „Bal w operze” J. Tuwima w reż. R. Majora, „Żegnaj Judaszu” J. Iredyńskiego w reż. M. Kochańczyka, „Szewcy” Witkiewicza w reż. M. Kochańczyka, „Sonata Belzebuba” Witkacego w reż. R. Majora, „Gyubal Wahzar” Witkacego w reż. A. Markowicza, „Opowieści Hollywoodu” Ch. Hamptona w reż. K. Kutza, „Kordian” J. Słowackiego w reż. K. Babickiego, „Wiśniowy sad” A. Czechowa w reż. K. Babickiego, „Trzy siostry” tegoż autora w reż. J. Nyczaka, „Sztukmistrz z Lublina” J. B. Singera w reż. S. Różewicza, „Troilus i Kressyda” W. Szekspira w reż. K. Babickiego, „Dwoje na huśtawce” w. Gibsona w reż. B. Sass, „Bóg” W. Allena w reż. M. Borka, „Proces” F. Kafki w reż. R. Majora, „Arkadia” T. Stopparda w reż. K. Babickiego, „Rewizor” M. Gogola w reż. B. Cioska, „Sie kochamy” M. Schigala w reż. B. Sass, „Wesołe kumoszki z Windsoru” W. Szekspira w reż. A. Orzechowskiego, „Było sobie kiedyś miasto” wg prozy G. Grassa w reż. K. Babickiego, „Piotruś Pan” J. M. Barrie w reż. R. Redfarna, „Kto mówi o czekaniu?” P. Huelle w reż. K. Babickiego, „Chłopcy” S. Grochowiaka w reż. B. Sass.

Z-ca dyrektora ds. technicznych:
PAWEŁ MAJEWSKI

Kierownik techniczny:
P.o. RYSZARD TOMASZEWSKI

Kierownik działu scen:
CZESŁAW KROK

Kierownik działu produkcji i scenografii:
ZYGMUNT LUBOCKI

Kierownik działu produkcji kostiumów:
RUFINA PŁASKA

Obsługa spektaklu:
Brygadier sceny - P. Piechocki
Dźwięk - J. Zieliński
Światło - M. Mankiewicz
Rekwizytor - W. Bis
Charakteryzacja - R. Winiarska
Garderobiana - J. Jędrzejewska
Zaopatrzenie - G. Kostuch

Dyrektor marketingu:
ANNA TOMASZEWSKA

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW
w Gdańsku:
kierownik: IWONA KORSAK
tel. 31 70 21 wew. 14
SCENA NA TARGU WĘGLOWYM
MAŁA SCENA im. S. HEBANOWSKIEGO
kasy biletowe: tel. 31 70 21 w. 31
w Sopocie:
Z-ca kierownika: MARIA ZAWADZKA
SCENA KAMERALNA
kasy biletowe: tel. 51 39 36, 51 58 12
przedsprzedaż i sprzedaż biletów, rezerwacja:
we wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. 11.00 - 18.00
w soboty, niedziele i poniedziałki w godz. 14.00 - 18.00

TEATR
WYBRZEŻE

ZAPRASZAMY

Opracowanie programu: Jerzy Gutarowski
Opracowanie graficzne i okładka: Agnieszka Polak

Teatr Wybrzeże dziękuje
 POMORSKIEMU OKRĘGOWEMU
 ZAKŁADOWI GAZOWNICTWA
 w Gdańsku
 oraz BANKOWI GDAŃSKIEMU
 za pomoc w realizacji spektaklu



BANK GDAŃSKI SA

ul. Targ Drzewny 1, 80-958 Gdańsk



**POMORSKI
 OKRĘGOWY
 ZAKŁAD
 GAZOWNICTWA**



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

PAGO

Sp. z o.o.

SERDECZNIE ZAPRASZA NA ZAKUPY
 DO SKLEPU I HURTOWNI

81 393 Gdynia
 ul. Świętojańska 44
 tel./fax 21 63 91

81 351 Gdynia
 ul. Jana z Kolna 24/26
 tel. 21 70 56 /do 58/ w.34

AGD - sprzęt zmechanizowany i lekki
 zabudowy kuchenne i sprzęt do wbudowania
 maszyny do szycia
 zlewozmywaki
 urządzenia grzewcze i wentylacyjne
 wyposażenie łazienkowe, w tym armatura i meble
 baseny i wanny z hydromasażem, sauny
 drabiny
 AGD - BRAUN
 wyposażenie łazienkowe
 grzejniki

Polfracht

P O L S K I E
P R Z E D S I E B I O R S T W O
M A K L E R S K I E
G D Y N I A

- Makler morski z 45-letnim doświadczeniem, frachtuje statki do przewozu ładunków suchych, płynnych i kontenerów we wszystkich relacjach.
- Prowadzi kupno i sprzedaż statków używanych.
- Pośredniczy w innych zleconych transakcjach związanych z transportem morskim i rzeczonym.
- Udziela poradnictwa transportowego także w negocjacjach handlowych.
- Prowadzi obsługę agencyjną statków we wszystkich portach polskich.

BIURO GŁÓWNE:

81 368 Gdynia, ul. Pułaskiego 8
tel. (58) 272 100 komertel 39124110
fax (58) 20 30 49, 20 49 52
telex 54201, 54331
Internet: Polfracht@ikp.atm.com.pl



APV Therm Poland
80-554 Gdańsk, ul. Śnieżna 2
tel./fax (058) 43 28 92
tel. (058) 43 18 51

**PŁYTOWE WYMIENNIKI
CIEPŁA**



101.7

67.07

Radio PLUS, 80-215 Gdańsk, ul. Suwalska 46, tel. 47 91 43
Reklama: **Agencja FM**, tel./fax 51 44 43, 51 42 12, 51 30 22



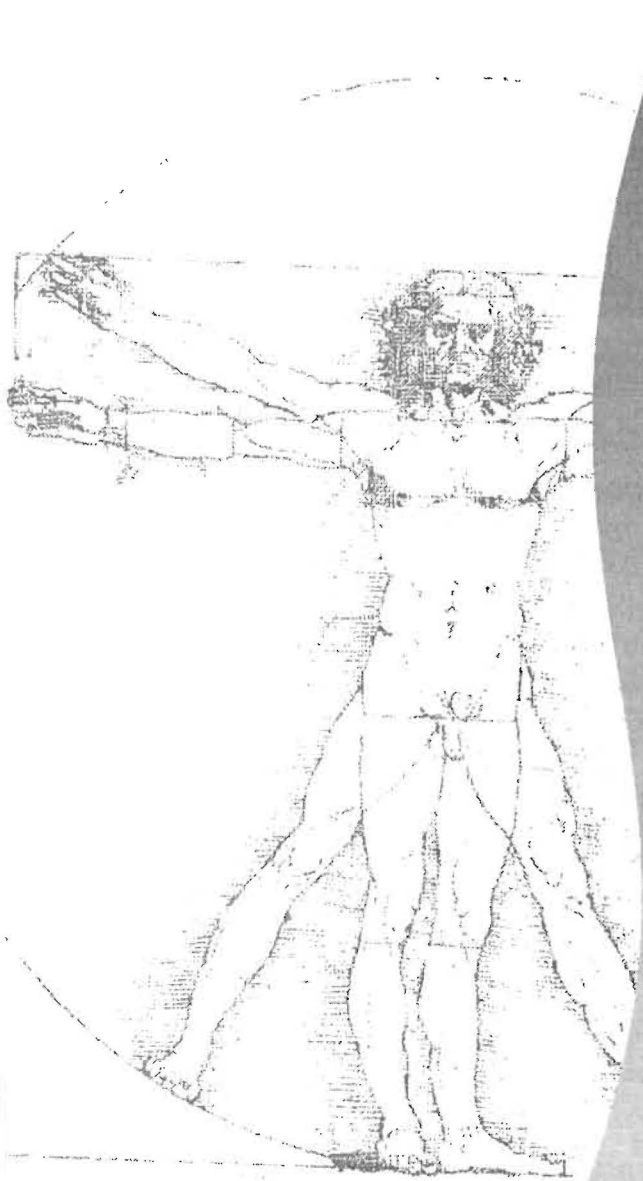
XEROSERVICE NORTH



Sp. z o. o. Joint Venture
ul. Lotników 54 a
81 539 Gdynia
tel. (0*58) 24 41 80
22 39 65
fax (0*58) 24 41 80

RICOH
Authorised Dealer

BIURO HANDLOWE
ul. Nowogrodzka 23
81 312 Gdynia
tel./fax 20 26 76



REKLAMA

Meble
na
miarę
człowieka

GDYNIA, ul. Tużycka 2, tel. 21-96-01
ELBLĄG, ul. Królewiecka 89, tel. 34-87-39
GDANSK, ul. Krynicka 1, tel. 41-80-61 w. 116

EVEREST

LIDER W KSZTAŁTOWANIU PRZESTRZENI BIUROWEJ

REKLAMA

ZNIKA WELON SZAROŚCI ZWYCIĘŻA NOWY ORION



REKLAMA

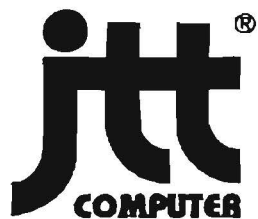
BALTIC S.C.

Wyłączny Dystrybutor
YARDLEY PERFUMERY & COSMETICS

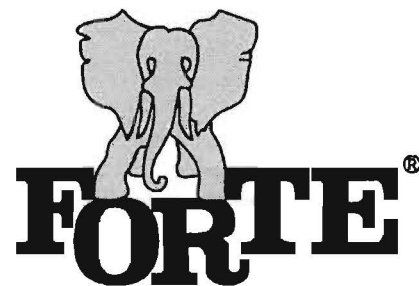


81-310 Gdynia ul. Śląska 35/37, tel./fax (058) 21 10 10, 21 18 01

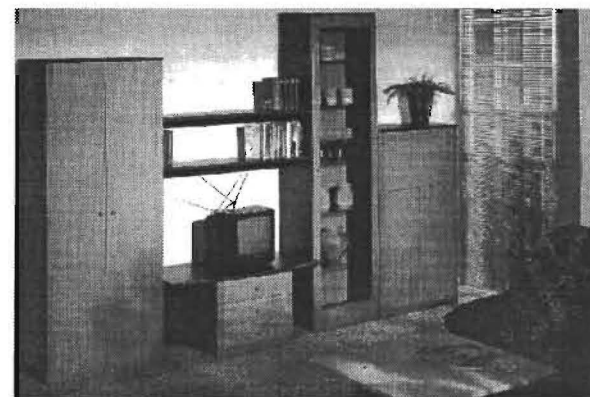
MAKIAŻE SCENICZNE WYKONANO
KOSMETYKAMI FIRMY Yardley



REKLAMA



SALON FIRMOWY
FABRYKI MEBLI FORTE S. A.
GDAŃSK, ul. HALLERA 132, tel. 058 41 50 63
oferuje do sprzedaży:



*meble biurowe
i do mieszkań
w różnych kolorach:
sosna, dąb, biały,
czarno - wiśniowy,
czarno - bukowy, czarny*

*meblościanki - szeroki wybór;
krzesła, stoły, biurka, szafy,
przedpokoje*

*markowe kuchnie FORTE
z wbudowanym sprzętem AGD
- montaż w domu klienta*

*meble tapicerowane
w różnych rodzajach tkanin:
welury, żakardy, skóry,
skóry ekologiczne*

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach: 10.00 - 18.00, w soboty: 10.00 - 14.00

ODDZIAŁ W ELBLĄGU

FurneL

Meble do biur i mieszkań



FURNEL International Ltd.
Spółka z o.o.
82 300 Elbląg, ul. Piławska 1
Telex 057349, telefon 34 08 41
Fax 34 24 73.

*40 lat tradycji w meblarstwie
to modna stylizacja
i sprawdzona jakość.*

Oferuje szeroki asortyment mebli
w okleinie naturalnej i szlachetnego drewna:

- zestawy pokojowe
- stoły i krzesła
- szafy, komody, biurka
- zestawy do jadalni
- systemy mebli biurowych
w tym wyposażenie stanowisk pracowniczych
oraz eleganckie zestawy gabinetowe.



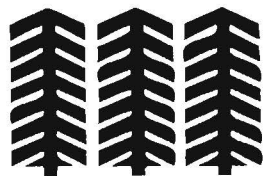
Radio Gdańsk

67,85 MHz

103,7 MHz

Gdańsk, ul. Uphagena 23, tel./fax 41 10 34

**Polka
Telewizja
Kablowa S.A.**



SWARZĘDZ S.A.

SALONY FIRMOWE

GDYNIA

ul. Jana z Kolna
tel. 20 04 52

SOPOT

ul. Powstańców Warszawy
(przy moło)
tel. 51 07 21

GDAŃSK

ul. Elżbietańska
tel. 31 63 28
ul. Chmielna
tel. 31 88 16

KARTUZY
KOŚCIERZYNA
LĘBORK

GRUDZIĄDZ

TCZEW

SŁUPSK

PUCK

STAROGARD GDAŃSKI

Meble, z których Polska jest dumna!

ul. Krynicka 1, 80-393 Gdańsk, tel/fax 56-11-27 w. 113; 41-80-61 w. 113; tel. 41-79-38



D R U K A R N I A





83-010 STRASZYN ul. Boczna 4
tel./fax 82 89 67 do godz.20.00
tel. 82 36 35 do godz.17.00

FILIA: GDAŃSK-ORUNIA
ul.Sandomierska 11
tel. 39 49 06

FIRMA NASZA ZAJMUJE SIĘ OD 1991 R.

hurtem alkoholi
krajowych i zagranicznych
w pełnym asortymencie

Obecnie obsługujemy ponad trzystu stałych Klientów.
Towar dostarczamy własnym transportem,
także na telefoniczne zamówienie.

terminowo solidnie uczciwie
zapraszamy